

Egipt 12 lutego rano

12 lutego 2011

EGIPT. 12 lutego rano wojsko usuwało barykady ustawione wokół placu Tahrir w Kairze, na którym przez 18 dni trwały masowe manifestacje przeciwko prezydentowi Hosniemu Mubarakowi. 11 lutego ustąpił on ze stanowiska, ale kilka tysięcy ludzi zostało na placu twierdząc, że będą pilnować procesu transformacji. Inni pomagają żołnierzom rozbierać metalowe bariery i zapory z drutu kolczastego, ustawione wokół placu. Rozbierane są także bariery ustawione wokół pobliskiego Muzeum Egipskiego, w którym znajdują się skarby starożytnej sztuki. Zapory wzniesiono, aby ochronić Muzeum przed uczestnikami zamieszek i złodziejami. Po południu na placu ma się zacząć wielkie święto zwycięstwa opozycji, na razie w Kairze panuje spokój. Demonstranci, którzy zostali na placu, chcą, aby nowe władze wzięły pod uwagę ich postulaty: wolne, uczciwe wybory i zniesienie stanu wyjątkowego.

Specjalny wysłannik Polskiego Radia Michał Żakowski powiedział, że ludzie, choć są zmęczeni, ciągle cieszą się z sukcesu. Podkreślił, że nie wiadomo, jaką rolę odegra armia. Nie wiadomo też, czy szef sprawującej władzę Najwyższej Rady Wojskowej Mohamed Husejn Tantawi będzie chciał rozmawiać z opozycją, czy będzie forsował własne rozwiązania. Egipcjanie postrzegają armię jako gwaranta demokracji i politycznych przemian, a wojsko cieszy się ogromnym zaufaniem społecznym.

Nieznane jest miejsce pobytu byłego prezydenta i jego rodziny. 11 lutego wyjechali do miejscowości wypoczynkowej Szarm el-Szejk, ale nie wiadomo, czy zrobili to dobrowolnie. Telewizja Al-Arabija wycofała się z informacji podawanej w nocy, że wiceprezydent Egiptu Omar Sulejman podał się do dymisji. Wiadomość tę wycofano także ze strony internetowej. Zauważalna jest jednak nieobecność Sulejmana w mediach. Do tej pory regularnie występował w egipskiej telewizji państwowej. Tymczasem od wieczora 11 lutego nie pojawił się na wizji.

Jarosław Klebaniuk

Źródło: [Lewica](#)